

Ks. JANUSZ MIECZKOWSKI
Kraków, PAT

TEMATYKA LITURGICZNA NA ŁAMACH KLERYCKIEGO PISMA „TEMPUS LIBERUM” W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

1. Powstanie i charakterystyka pisma „Tempus Liberum”

W styczniu 1917 r. w krakowskim Książęco-Biskupim Seminarium Duchownym powstało prawdopodobnie pierwsze na ziemiach polskich pismo redagowane przez kleryków — „Tempus Liberum”. Zaplanowano je jako dwumiesięcznik¹.

Było ono, jak wspomina jeden z ówczesnych kleryków, inicjatywą ks. Jana Korzonkiewicza — ówczesnego rektora Seminarium:

Ks. Korzonkiewicz biorąc tak żywy udział w życiu umysłowym świata katolickiego, rozumiał dobrze, jak bardzo potrzebna nam w Polsce współpraca pisarska duchowieństwa. (...) Pragnął więc, żeby przyszli kapłani już w czasie studiów teologicznych zaprawiali się do pracy pisarskiej, by zawczasu umieli przełamać tę wadę u duchowieństwa, którą — za wzorem Ks. Biskupa Pelczara — określał chętnie nazwą „pióro-fobia” W tym celu postanowił założyć w seminarium piśmisko kleryckie (...) o bezpretensjonalnej nazwie „Tempus Liberum”, gdyż artykuły doń mieli pisać młodzi autorowie nie w czasie poświęconym na studium, ani też w czasie rekreacyjnym, lecz w czasie tzw. *tempus liberum*, który można było zużyć zarówno na uczenie się, jak i na odpoczynek².

W pierwszym numerze (maj–kwiecień 1917 r.) Redakcja wyjaśniała:

Na początku bieżącego roku zrodziła się w naszym seminarium myśl, by założyć poważniejsze jakieś piśmisko, obliczone na swojskie grono. W tem piśmisku pomieszczałyby alumni swoje elaboraty, wypowiadałyby się ze swojemi refleksjami i zaprawiałyby się do władania słowem i piórem³.

Choć redaktorzy zdecydowali się przyjmować prace „na każdy poważny temat”, to jednak preferowane były tematy „z zakresu teologii i umiejętności z teologią związanych”⁴. Redaktorzy planowali, że znalazłyby się w nim takie działy, jak: dogmatyczny, moralno-kazuistyczny, skrypturystyczny, historyczny, pastoralny,

¹ F. JAROSZ, *Rzut oka na dzieje „Tempus Liberum”*, „Tempus Liberum” (dalej: TL) 12 (1927/28), nr 1, s. 2.

² M. GIESZCZYKIEWICZ, *Moje wspomnienia o Rektorze seminarium*, w: M. KORDEL (red.), *X. Jan Korzonkiewicz. Życie i działalność*, Kraków 1934, s. 57.

³ *Od redakcji*, TL 1 (1917), nr 1, s. 1.

⁴ *Tamże*, s. 9.

prawa kanonicznego, filozoficzny, socjologiczny, liturgiczny, recenzyjny, kronikarski oraz *miscellanea*⁵.

W pierwszym okresie (2 lata) te ambitne zamierzenia starano się pilnie wypełniać⁶. Jednak tak bardzo naukowy charakter działał odstrasżająco na kleryków, gdyż — jak pisał jeden z alumnów — był to „zbyt ni balast naukowy, który nasze skromne piśmiśko zamienia na jakąś zbiorową pracę naukową, w której na każdej stronie tylko kilka wierszy tekstu, a resztę zajmują cytaty naukowe”⁷.

W 1919 r. „TL” przeszedł pod opiekę „Czytelni Alumnów Seminarium Duchownego”, która starała się wydawać go co 3 miesiące. Zmienia się także trochę profil czasopisma, kierując się w stronę dydaktyki⁸. Piśmiśko miało kłopoty, tak że wiele zeszytów nie ukazało się z powodu braku nadesłanych materiałów lub wydawano je ze znacznym opóźnieniem⁹. Nie zawsze też interesowali się nim sami klerycy. Redaktor „TL” w 1928 r. narzekał, że

spoczywa ono już w początkach swego istnienia na samym spodzie szafy, pokryte pozornie stosami „Gazety Kościelnej” i „Misji Katolickich”, by w przyszłości nie wiodło nie znających rzeczy na pokuszenie¹⁰.

Kolejna zmiana w profilu czasopisma nastąpiła na początku 1926/27 r. Redaktorzy zdali sobie sprawę z tego, że założenia piśmiśka znów nie są spełniane, zarówno pod względem przejrzystości tematyki, jak i jego naukowego charakteru (było to spowodowane niewielką ilością wolnego czasu oraz brakiem odpowiedniego przygotowania naukowego)¹¹. Chcieli więc wprowadzić nowy podział tematyki na 6 działów, w których liturgia znalazła się w grupie tematycznej ze sztuką, muzyką, poezją i literaturą religijną¹².

Pod koniec lat dwudziestych piśmiśko przechodzi kryzys, który był tak głęboki, że rozważano nawet sprawę zlikwidowania piśmiśka. Jednak zarząd „Czytelni” na spotkaniu w dniu 6.01.1928 r. postanowił, że „TL” wydawany odtąd będzie jako osobny dodatek naukowy¹³.

Pojawiało się już tylko zwykle raz na rok i to w coraz skromniejszej objętości. Doprowadziło to nawet do ponaddwuletniej przerwy w ukazywaniu się tego piśmiśka (6.03.1933–17.10.1935). Utraciło ono już wtedy swój teologiczno-naukowy cha-

⁵ *Tamże*, s. 10.

⁶ JAROSZ, *art. cyt.*, s. 4.

⁷ *Tamże*, s. 6.

⁸ *Tamże*, s. 6–7.

⁹ Np. trzeci numer roku akademickiego 1925/26 ukazał się dopiero w listopadzie 1926 r., co w konsekwencji spowodowało, że pierwszy numer 1926/27 r. ukazał się dopiero w lutym 1927 r.; zob. *Od Redakcji*, TL 11 (1926/27), nr 1, s. 1.

¹⁰ JAROSZ, *art. cyt.*, s. 6.

¹¹ *Od redakcji*, TL 11 (1926/27), nr 1, s. 2.

¹² *Tamże*, s. 2–3.

¹³ *Tamże*, s. 1.

rakter, kierując się w stronę literatury, historii, humoru, rozrywki, sprawozdań i duszpasterstwa.

„TL” ukazywał się w jednym tylko egzemplarzu (na początku jako rękopis, a od 1925/26 r. jako maszynopis)¹⁴. Niestety, nie wszystkie jego numery zachowały się w archiwum krakowskiego Seminarium¹⁵.

2. Wpływ studiów i życia seminaryjnego na zainteresowania liturgiczne kleryków piszących do „Tempus Liberum”

Jeśli chodzi o wiedzę, którą klerycy mogli dzielić się i rozwijać w swoich artykułach, to od połowy XIX w. zdobywali ją na Wydziale Teologicznym UJ w Krakowie¹⁶. Naukę o liturgii poznawali na wykładach z teologii pastoralnej wraz z liturgiką i homiletyką. W okresie międzywojennym wykładał ją klerykom ks. prof. dr Antoni Bystrzonowski. Klerycy mieli także zajęcia z dziedziny sztuki kościelnej, które prowadził ks. dr Tadeusz Kruszyński¹⁷.

Na zainteresowania liturgiczne alumnów krakowskiego seminarium, oprócz wykładów na UJ, mogli mieć także wpływ zapraszani rekolekcjoniści. Wśród nich znaleźli się m.in. przedstawiciele apostołatu liturgicznego w Polsce, tacy jak: o. Jacek Woroniecki (rekolekcje wstępne w 1928/29 r.)¹⁸, czy ks. Aleksander Żychliński (rekolekcje wstępne w 1929/30 r.)¹⁹.

W Seminarium działała też sekcja liturgiczna, na której temat czasem możemy odnaleźć kilka informacji w samym „TL”. Sekcja ta np. w 1926/27 r. liczyła 33 członków. Na jej czele stał wtedy kl. Rudolf Rosner (ceremoniarz). Sekcja miała w ciągu roku 10 spotkań, na których

wygłoszono referaty, których celem było zapoznać członków z Rokiem kościelnym, tak, co do rozwoju historycznego danego okresu Roku kościelnego, jako też i z duchem kościelnym danego święta²⁰.

Referaty wygłaszali zazwyczaj klerycy, ale dwukrotnie zaprosili oni na swoje spotkanie ks. dr. M. Kordela, który przedstawił referaty: *Obraz Chrystusa w liturgii*

¹⁴ GIESZCZYKIEWICZ, *art. cyt.*, s. 58.

¹⁵ W 2006 r. Seminarium przekazało wszystkie ocalałe numery do czytelnicy czasopism Papieskiej Akademii Teologicznej, gdzie obecnie się znajdują.

¹⁶ J. ŻELAZNY, *Współpraca seminarium z Wydziałem Teologicznym*, w: J. GUZEK, F. ŚLUSARZYK (red.), *Seminarium duchowne w Krakowie — 400-lecie*, Kraków 2001, s. 90.

¹⁷ Zob. *Kronika Seminarium Duchownego w Krakowie*, rks w Archiwum KSD.

¹⁸ *Tamże*, s. 65.

¹⁹ *Tamże*, s. 71.

²⁰ Zob. *Sprawozdanie z działalności Wydziału „Czytelnicy” Słuchaczy Wydziału Teologicznego UJ w Krakowie za rok administracyjny 1926/27*, TL 11 (1926/27), nr 2–3, s. 83.

oraz *Rok kościelny*²¹. W kolejnym roku akademickim ks. M. Kordel znów został zaproszony do Seminarium i w dniu 18.03.1928 r. wygłosił referat *Msza katechumenów*²². Z wiadomości zawartych w czasopiśmie wiemy także, że w 1935/36 r. sekcja liturgiczna prowadziła cykl referatów na temat brewiarza²³.

Innym z zaproszonych gości był ks. Władysław Kornilowicz z Warszawy, który przedstawił klerykom referat pt. *Ruch liturgiczny* (10.02.1935 r.), po którym rozgorzała wśród kleryków dyskusja na temat roli śpiewu kościelnego w parafii²⁴. Na jedno z walnych zgromadzeń sekcji liturgicznej, które odbyło się 14.02.1935 r. po raz kolejny zaproszony został także ks. M. Kordel, który wygłosił krótkie przemówienie, wyjaśniając na czym polega liturgia, i zachęcał do prenumeraty czasopisma „Mysterium Christi”²⁵.

W kolejnym roku zrezygnowano jednak z cotygodniowych referatów, gdyż nie cieszyły się one wielką popularnością. Wśród zaproszonych referentów znaleźli się wtedy ks. dr J. Nocek, który przedstawił *Wartości wychowawcze liturgii*, oraz ks. kan. R. van Roy (*O kazaniu liturgicznym*)²⁶.

W Seminarium działało także „Kółko muzyczne”, o którym czasem pisano w „TL”. Wiemy więc, że w 1925 r. w dniu 22 listopada uczciło swoją patronkę — św. Cecylię uroczystym wieczorem, podczas którego wysłuchano referatu ks. J. Matyasika na temat śpiewu gregoriańskiego²⁷.

Rok później w „Kółku muzycznym” główny nacisk położono na rozwój „sekcji orkiestralnej”. W roku tym działał także klerycki chór, liczący 24 członków, którymi dyrygował kl. J. Matyasik. Chór ten śpiewał podczas wielu uroczystości religijnych w Krakowie (jego próby odbywały się 2 razy w tygodniu)²⁸.

Od początku lat trzydziestych, jak to zapisał kronikarz seminaryjny, dzięki zasłudze ks. rektora Zygmunta Kuliga rozwijał się wśród kleryków „ruch liturgiczny, którego wyrazem były nieszpory gregoriańskie w każdą niedzielę zamiast adoracji”²⁹.

Tych kilka faktów pozwala odkryć wiele bodźców, które miały wpływ na formację liturgiczną alumnów. Choć liturgika nie była wykładana jako osobny przedmiot, to jednak w życiu seminaryjnym była obecna przede wszystkim jako owoc poszukiwań samych kleryków.

²¹ Zob. *tamże*, s. 83–84.

²² Zob. *Sprawozdanie z występów „Czytelni”*, TL 12 (1927/28), nr 1, s. 90.

²³ Zob. *Kronika*, TL 20 (1935/36), nr 1, s. 23.

²⁴ Zob. *Kronika Seminarium Duchownego w Krakowie*, s. 111.

²⁵ Zob. *tamże*, s. 120.

²⁶ Zob. *Z życia naszych organizacji*, TL 21 (1936/37), nr 3, s. 36.

²⁷ Zob. *Kronika seminarzycka*, TL 10 (1925/26), nr 1, s. 82.

²⁸ Zob. *Sprawozdanie z działalności „Kółka Muzycznego Seminarium Duchownego w Krakowie” za rok admin. 1926*, TL 11 (1926/27), nr 2–3, s. 98–100.

²⁹ *Kronika Seminarium Duchownego w Krakowie*, s. 71.

3. Artykuły o tematyce liturgicznej na łamach „Tempus Liberum”

Choć liturgika nie należała do często poruszanych tematów, to jednak w omawianym przez nas okresie pojawiło się ponad 20 artykułów (te pozostały do dziś) dotyczących spraw kultu Bożego. Możemy je podzielić na kilka działów: rok liturgiczny, zwyczaje liturgiczne i sakramentalia, Eucharystia, śpiew liturgiczny, brewiarz i sztuka liturgiczna.

3.1. Rok liturgiczny

Szczególne miejsce na łamach „TL” znalazła uroczystość Chrystusa Króla, która wtedy przypadała na ostatnią niedzielę października. Ustanowił ją papież Pius XI encykliką *Quas primas* w dniu 11.12.1925 r.³⁰

Rok później klerycy krakowskiego Seminarium podjęli ten temat na łamach „TL”. Pisali oni: „powyższy egzemplarz, jako ostatni w roku 1926 poświęciliśmy specjalnie i całkowiec ku czci Chrystusa–Króla, św. Stanisława Kostki i św. Franciszka z Asyżu”³¹.

Uroczystość Chrystusa Króla przedstawiona została z kilku stron. Redaktor pisma, alumn Władysław Bukowiński, ukazał ją na tle sytuacji międzynarodowej. Wskazuje on z jednej strony na rozpoczynający się proces globalizacji świata³², a z drugiej „przeciwności kulturalne, rasowe, narodowe, gospodarcze” a także tragiczne skutki I wojny światowej, która dotykając tak wiele narodów, „przeorała ich psychikę”³³. Według niego, papież ukazuje temu zagubionemu światu rozwiązanie ponadczasowe — „jednoczenie ludzkości w Królestwie Chrystusowym”³⁴. Píše dalej, że Liga Narodów, czy inne inicjatywy międzynarodowe to tylko leczenie skutków, a tymczasem Pius XI wskazuje na prawdziwe lekarstwo; laicka kultura Zachodu musi wrócić do swoich korzeni — wiary chrześcijańskiej³⁵.

Powodem ogłoszenia tej encykliki zajął się także Franciszek Gabryl w artykule *Dlaczego w dobie obecnej ogłosił Ojciec święty święto Chrystusa – Króla*. Jest to, jak głosi podtytuł, „rys społeczno-religijny na podstawie encykliki *Quas primas*”³⁶.

³⁰ Zob. J. SUPERSON, *Historia uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata*, Kraków 2005, s. 9–22.

³¹ *Od redakcji*, TL 11 (1926/27), nr 1, s. 4.

³² Ciekawe są opinie alumna, które dziś mają odbicie w powstaniu Unii Europejskiej. Píše on nawet o propagowaniu „Pan-Europy, czyli Stanów Zjednoczonych Europy na wzór federacji północno-amerykańskiej. Dokonujące się obecnie nad najgłębszą w Europie przepaścią polityczną zbliżenie francusko-niemieckie uważane jest powszechnie za wstępny krok do realizacji tej idei, która choć — zda się — daleka, przecie żyje, działa i wpływ swój rozciąga” — W. BUKOWIŃSKI, *Święto Chrystusa Króla na tle idei międzynarodowej*, TL 11 (1926/27), nr 1, s. 53.

³³ *Tamże*.

³⁴ *Tamże*, s. 54.

³⁵ Zob. *tamże*, s. 53–54.

³⁶ F. GABRYL, *Dlaczego w dobie obecnej ogłosił Ojciec święty święto Chrystusa – Króla*, TL 11 (1926/27), nr 1, s. 56–62.

Podobnie jak autor poprzedniego tekstu, podkreśla on, że przyczyną wszystkich nieszczęść, jakie ogarnęły ludzkość, jest wyrzucenie Chrystusa z życia religijnego i społecznego. Jego miejsce zajął materializm i ateizm. Trzeba więc powrócić do korzeni, do Chrystusa, który jedynie może nas przeprowadzić przez te ciemności³⁷. Drugim powodem ogłoszenia encykliki w tym właśnie czasie, jak wyjaśnia autor, stały się także: Rok Święty 1925 oraz 1600-lecie Soboru Nicejskiego, na którym zdefiniowano bóstwo Jezusa Chrystusa³⁸.

Analizą tekstów mszalnych z tej uroczystości zajął się kl. Roman Król³⁹. Uczynił to, zestawiając z sobą tekst wspomnianej encykliki z tekstami mszalnymi. Analizuje więc wszystkie modlitwy i czytania mszalne, starając się wydobyć z nich prawdy ogólne, które dotyczą naszego życia. Ukazuje on, że Chrystus stał się Królem i Panem wszystkich ludzi przez wcielenie i odkupienie. Także rządy wszystkich krajów powinny uznać, że ich władza pochodzi od Chrystusa i powinny Mu one składać należną część publiczną⁴⁰. Skoro Chrystus jest Panem wszystkich ludzi, to Jego władzy podlegają także poganie, którzy mogą należeć do Królestwa Niebieskiego, o ile przyjmą pokutę i chrzest. Trzecim wnioskiem autora jest to, że Kościół należący do Chrystusa jest całkowicie niezależny od jakiegokolwiek władzy państwowej⁴¹. Widać więc, że u autora dominowała idea Kościoła triumfującego. Jednak przeprowadzenie dokładnej analizy tekstów mszalnych pokazuje nam, że już w tamtym okresie liturgia nie była tylko ozdobnikiem kultu, ale także miejscem poznawania i głoszenia prawd wiary. Autor stara się więc ukazać wszystkie przymioty i atrybuty Chrystusa–Króla i Jego Królestwa.

W przytaczanym numerze „TL” znalazła się także bibliografia związana z Chrystusem Królem. Obejmuje ona kilka pozycji książkowych i artykułów z czasopism w języku polskim, niemieckim, włoskim i francuskim⁴².

Kilka artykułów poświęconych zostało także innym obchodom liturgicznym. W pierwszym z nich kl. Stanisław Chramca, który w seminarium pełnił urząd ceremoniarza⁴³, pisze na temat Niedzieli Palmowej⁴⁴. Swoje rozważania oparł on na 2 pozycjach: *Das Kirchenjahr* K. Müllera i *Liturgice* ks. J. Jachimowskiego. Według autora, jego celem było „zapoznać czytelników z historią obrzędów, odbywających się w tę niedzielę, ich dzisiejszym obrazem w Kościele Katolickim, znaczeniem i niezwykłym pięknem”⁴⁵. Właśnie w takim schemacie zbudowany jest ten artykuł. Najwięcej miejsca poświęcił autor historii powstania poszczególnych obrzędów

³⁷ Zob. *tamże*, s. 56–58.

³⁸ Zob. *tamże*, s. 60–61.

³⁹ Zob. R. KRÓL, *Liturgia Mszy świętej na święto Chrystusa Króla*, TL 11 (1926/27), nr 1, s. 64–73.

⁴⁰ Zob. *tamże*, s. 64–65.

⁴¹ Zob. *tamże*, s. 66–67.

⁴² Zob. *Bibliografia*, TL 11 (1926/27), nr 1, s. 103–104.

⁴³ Zob. *Rok ceremoniarza*, rks w Archiwum Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie, b.s.

⁴⁴ Zob. S. CHRAMIEC, *Palmowa niedziela*, TL 8 (1923/24), nr 2, s. 15–25.

⁴⁵ *Tamże*, s. 15.

(zaczynając od wspomnień Egerii – Sylwii), czasami także odwołując się do symboliki, np. wyjaśniając trzykrotne uderzenie krzyżem w drzwi kościoła tym, iż „niebo było zamknięte z powodu upadku pierwszych rodziców, a otworzył je dopiero Chrystus Pan przez Swoją śmierć krzyżową”⁴⁶.

Ten sam autor postanowił przedstawić klerykom historię odnalezienia grobu z relikwiami św. Szczepana. Tematem tym zajął się w związku z rocznicą tego wydarzenia, które w ówczesnym kalendarzu obchodzono jako święto w dniu 3 sierpnia. Artykuł ten był jednak tylko przekładem tekstu O. Bianchiego, który ukazał się w czasopiśmie „Bulletin Galesien” (maj–czerwiec 1924 r.). W tekście tym znajdują się jednak nie tylko wiadomości historyczne, ale także legendarne⁴⁷.

Święto Oczyszczenia NMP na łamach „TL” opisał kl. Stanisław Krawczyk. Przedstawił on najpierw biblijne korzenie samego święta, a następnie jego rozwój od IV w. Starał się także ukazać potrzebę dalszego kultywowania zwyczaju związanego z gromnicami. Bardzo interesującą rzeczą w tym artykule jest to, że autor odwołuje się w swych wywodach m.in. do P. Guérangera OSB i jego *L'Année liturgique*⁴⁸.

Krótki artykuł poświęcony Środzie Popielcowej napisał, wspomniany już wcześniej, kl. Rudolf Rosner. Część tekstu autor poświęcił historii obrzędu, sięgając aż do czasów Starego Testamentu. Jednak skoncentrował on się przede wszystkim na symbolice pokutnej popiołu⁴⁹.

Franciszek Skorupa na łamach „TL” postanowił przypomnieć klerykom historię i znaczenie „suchych dni” Tłumaczył, że te kwartalne dni modlitw powinny być bliskie każdemu alumnowi, gdyż tonsura i wszystkie święcenia niższe były przyjmowane właśnie w te dni⁵⁰.

3.2. Zwyczaje liturgiczne i sakramentalia

Jeśli chodzi o zwyczaje liturgiczne, to pierwszym artykułem, który poruszał ten temat, był szkic zwyczajów świątecznych na Podhalu, który przedstawił kl. Józef Dusza. Wybrał on Podhale, gdyż uważał, że tam pozostały one w swej pierwotnej formie. Opisuje zwyczaje związane z okresem Bożego Narodzenia: oczekiwanie pierwszej gwiazdki, obecność siana na wigilijnym stole, wieczerzę wigilijną, łamanie się opłatkami, pasterkę, śpiewanie kolęd, święcenie zboża w święto św. Szczepana, święcenie wina w dzień św. Jana, Nowy Rok, święte wieczory, święto Trzech Króli. Autor przedstawia je jednak tylko pobieżnie, koncentrując się na ich zewnętrznej formie⁵¹.

⁴⁶ *Tamże*, s. 21.

⁴⁷ Zob. TENŻE, *Odnalezienie grobu z relikwiami św. Szczepana*, TL 9 (1924/25), nr 1, s. 45–57.

⁴⁸ Zob. S. KRAWCZYK, *Święto Oczyszczenia NMP i gromnice*, TL 8 (1923/24), nr 1, s. 7–11.

⁴⁹ Zob. R. ROSNER, *Środa Popielcowa*, TL 11 (1926/27), nr 2–3, s. 64–65.

⁵⁰ Zob. F. SKORUPA, *Suche dni*, TL 21 (1936/37), nr 4, s. 12–13.

⁵¹ Zob. J. DUSZA, *Zwyczaje świąteczne na Podhalu*, TL 4 (1919/20), nr 3, s. 63–71.

Koronacja cudownej statuy Matki Bożej w Tarnowcu w diecezji przemyskiej (8.09.1925 r.) stała dla kl. Władysławy Tęczy powodem do przedstawienia historii jej kultu. W dwóch artykułach ukazuje więc starania o koronację tej figury oraz sam przebieg uroczystości koronacyjnych. Posługuje się on metodą historyczną, odwołując się do początków kultu. Stara się najpierw przedstawić samą wieś, pochodzenie figury, a także wszystkie ważniejsze wydarzenia z historii kultu. Artykuły są więc próbą przybliżenia pozostałym klerykom wydarzenia, w którym autor sam brał udział⁵².

3.3. Eucharystia

Jednym z ważniejszych artykułów dotyczących Eucharystii były refleksje alumna Józefa Majgiery na temat *Komunia dzieci w świetle dekretu „Quam singulari”*. Autor bazuje na dekrecie św. Piusa X (8.08.1910 r.), w którym pozwolił on dzieciom na wczesną Komunię świętą. Cieszy się, że minęły już czasy zbytniego rygoryzmu w Kościele i że dzieci mogą także i w ten sposób „przychodzić do Jezusa”. Ukazuje, że praktyka ostatnich wieków zrodziła się z błędnego określenia wieku rozeznania oraz zbyt wielkich wymagań dotyczących potrzebnych wiadomości. Dekret św. Piusa X wszystko to upraszcza, wymagając tylko, by dziecko odróżniało zwykły chleb od Eucharystii. Komunia nie jest jednak celem chrześcijanina, ale środkiem do osiągnięcia właściwego celu. Artykuł kończy się uwagami praktycznymi (przede wszystkim o charakterze katechetycznym) dotyczącymi samego wprowadzania tej Komunii świętej w życie⁵³.

Tematyki eucharystycznej dotyczył także artykuł pt. *O Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza*. Były to fragmenty listu pasterskiego Pawła Wilhelma Kepplera, biskupa rothenburskiego, który napisał na Wielki Post 1910 r. Autorem tłumaczenia był kleryk Szczepan Muras. Są to refleksje po XX Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym, który odbył się w Kolonii w sierpniu 1909 r. Biskup przypomina wiernym swojej diecezji najważniejsze prawdy wiary dotyczące rzeczywistości i trwałej obecności Chrystusa w Eucharystii oraz poucza o różnych możliwościach oddawania Mu czci. Celem listu miało być umocnienie wiary jego diecezjan. Taki też chyba zamiar miał jego polski tłumacz — umocnienie wiary kleryków⁵⁴.

Kleryk Stanisław Kądziołka napisał dwa artykuły ukazujące niektóre części mszalne. Najpierw postanowił przybliżyć swoim współbraciom treść hymnu *Gloria in excelsis Deo*. Podzielił go na 2 części, które wyrażają skutki przyjścia Mesjasza:

⁵² Zob. W. TĘCZA, *Historia i koronacja cudownej statuy MB w Tarnowcu*, cz. I, TL 10 (1925/26), nr 1, s. 16–19; TENŻE, *Historia i koronacja cudownej statuy MB w Tarnowcu*, cz. II, TL 10 (1925/26), nr 3, s. 2–7.

⁵³ Zob. J. MAJGIER, *Komunia dzieci w świetle dekretu „Quam singulari”*, TL 8 (1923/24), nr 2, s. 76–86.

⁵⁴ Zob. P.W. KEPPLER, *O Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza*, tł. Sz. Muras, TL 7 (1922/23), nr 2, s. 1–10.

chwałę dla Boga i pokój dla ludzi. Uzasadniając taki podział, autor stara się wniknąć głęboko w treść hymnu, rozważając poszczególne zwroty w języku greckim oraz starając się wyprowadzić z nich ważne dla nas prawdy wiary⁵⁵.

W drugim artykule zajął się on prefacją żałobną, która wprowadzona została dekretem Świętej Kongregacji Obrzędów z dnia 9.04.1919 r. Autor ukazuje jej korzenie, sięgając aż do liturgii mozarabskiej. Następnie zajmuje się jej budową i treścią⁵⁶. Podkreśla cały czas, że choć smutek jest uzasadniony, to jednak w tekście tej prefacji odnajdujemy dziękczynienie, nadzieję i radosne zapewnienie, dotyczące zbawienia: „po pracy będzie wypoczynek, po smutkach tego życia radość, po ciemnych chwilach wieczna światłość”⁵⁷.

Do grona artykułów, które dotyczą tematyki eucharystycznej, możemy zaliczyć także kazanie kl. Piotra Drożdżika, które poświęcił on sprawie naczyń eucharystycznych: kielicha, pateny, puszek i monstrancji. Autor ukazuje czytelnikom, jak powinny być wykonane, poświęcone oraz z jaką czcią powinniśmy się do nich odnosić. Przypomina on, co one zawierają, by w ten sposób odesłać czytelników do źródła ich wielkości — Chrystusa ukrytego pod postaciami chleba i wina⁵⁸.

3.4. Śpiew liturgiczny

Artykuły dotyczące śpiewu kościelnego stanowią najliczniejszą grupę tematyczną. Rozpoczyna ją *Zarys historii muzyki kościelnej* pióra kl. Władysława Wargowskiego, który napisał, że „zadaniem niniejszego szkicu nie jest naukowe przedstawienie rzeczy, lecz popularne, dla wszystkich przystępne, a przy tym (...) krótkie i przejrzyste”⁵⁹. Autor podzielił muzykę na 3 rodzaje: chorał gregoriański, muzykę polifoniczną i muzykę instrumentalną, po czym przedstawił pokrótce główne momenty ich rozwoju⁶⁰.

Nieznany autor zebrał myśli wielu autorów na temat muzyki gregoriańskiej. Wśród cytowanych na 6 stronach autorów znaleźli się: St. Tarnowski, K. Brodziński, A. Miller, B. Wilczyński, W. Pol, F. Witt, J. Tuszowski, C. Ballaique, J. Ruskin oraz J. Tuszowski⁶¹.

Dzieje chorału gregoriańskiego to kolejny historyczny artykuł dotyczący śpiewu liturgicznego. Nieznany autor rozpoczyna historię sięgając do I w. (nawet narodzenia Jezusa), opierając się na fragmentach Pisma Świętego. Stara się przedstawić miejsce muzyki w życiu Chrystusa i pierwszych chrześcijan⁶². Dalsze dzieje cho-

⁵⁵ Zob. S. KADZIOLKA, *Gloria in excelsis Deo*, TL 20 (1935/36), nr 2, s. 9–12.

⁵⁶ Zob. TENŻE, *Prefacja żałobna*, TL 21 (1936/37), nr 5, s. 10–12.

⁵⁷ *Tamże*, s. 11.

⁵⁸ P. DROŹDZIK, *Kazanie o naczyniach eucharystycznych*, TL 6 (1921/22), nr 1, s. 33–40.

⁵⁹ W. WARGOWSKI, *Zarys historii muzyki kościelnej*, TL 4 (1919/20), nr 2, s. 39.

⁶⁰ Zob. *tamże*, s. 39–50.

⁶¹ Zob. *Zdania i myśli o muzyce kościelnej*, TL 3 (1918/19), nr 4.

⁶² Zob. *Dzieje chorału gregoriańskiego*, TL 6 (1921/22), nr 1, s. 41–46.

rału miały być przedstawione w kolejnych artykułach, jednak nie zachowały się one do dnia dzisiejszego.

W tym samym numerze „TL” inny alumn również zajmuje się tematyką chorału gregoriańskiego w tekście zatytułowanym *Liturgia a chorał gregoriański*. Autor stara się przedstawić naturę liturgii. Już na początku lat dwudziestych o liturgii pisze w następujących słowach: „liturgia jest centrum chrześcijaństwa”; „jest liturgia dalej bezustannym działaniem Bożym w porządku eucharystycznym”; „jest jeszcze liturgia symbolicznym przedstawieniem działań łaski nadnaturalnej”; „jest nieustannym i nierozzerwalnym współobcowaniem Chrystusa ze swą Oblubienicą”⁶³. Widać w tym już wyraźne wpływy ruchu liturgicznego na takie pojmowanie liturgii. Muzyka jest w liturgii sposobem wyrażenia Bogu miłości, dlatego kompozytorzy powinni brać pod uwagę życie liturgiczne Kościoła i cel liturgii, czyli uwielbienie Boga. „Z ołtarza więc niech czerpie śpiewak pierwsze i najpotężniejsze natchnienie do swej służby”⁶⁴. W dobie, kiedy dominowały jurydyczne lub estetyczne definicje liturgii, powyższe uwagi wydają się bardzo postępowe. Autor odwołuje się także do *motu proprio* Piusa X z dnia 22.11.1903 r. i tego, że w nim podkreślona została rola i znaczenie chorału gregoriańskiego jako właściwego śpiewu Kościoła⁶⁵.

Alumn J. Matyasik przedstawił rolę muzyki kościelnej w świetle *motu proprio* Piusa X *Inter pastoralis officii sollicitudines* z 22.11.1903 r. Jest to ciąg dalszy jakiegoś artykułu, który jednak nie zachował się do naszych czasów. Autor rozpoczyna od nakreślenia miejsca liturgiki przed tym dokumentem. Piękny śpiew, którym zachwycił się już nawet Augustyn, zastąpiony został w XVIII w. przez „rozkwit instrumentalizmu i wywołany nim zanik smaku liturgicznego”, gdy „po katedrach rznąły zamasyżycie orkiestry, huczały kotły, a sentymentalne arie, przeplatane skocznymi przegrywkami «pobudzały» pobożną publiczność do modlitwy”⁶⁶. Wiek XIX ukazuje następnie jako wiek nadziei, w którym piękno chorału zaczęli odkrywać benedyktyni (Solesmes), a reforma zaczęła rodzić się w Ratyzbonie. W końcu głos zabrał sam św. Pius X⁶⁷. Autor posługuje się wieloma cytatami z *motu proprio* papieża, by ukazać, że ta muzyka posiada następujące cechy: „świętość, dobroć form i powszechność”⁶⁸. Dlatego to chorał gregoriański i język łaciński są najbardziej odpowiednie do użytku liturgicznego. Następnie autor analizuje konkretne wskazania Piusa X dotyczące muzyki kościelnej: możliwości stosowania polifonii, śpiewu solowego, gry na organach, śpiewu ludowego czy użycia instrumentów dętych.

⁶³ *Liturgia a chorał gregoriański*, TL 6 (1921/22), nr 1, s. 47.

⁶⁴ *Tamże*, s. 48.

⁶⁵ Zob. *tamże*, s. 47–50.

⁶⁶ J. MATYASIK, *Muzyka kościelna w świetle encykliki „Motu proprio” Piusa X*, TL 10 (1925/26), nr 2, s. 2.

⁶⁷ Zob. *tamże*, s. 3.

⁶⁸ *Tamże*, s. 4.

Przypomina także o wskazaniach dotyczących nauki śpiewu w seminariach i istnienia w diecezjach komisji do spraw muzyki kościelnej⁶⁹.

W 1938 r. pojawił się artykuł ukazujący wychowawcze znaczenie śpiewu gregoriańskiego. Autor (nieznany) ukazuje w nim, że śpiew gregoriański w szczególny sposób łączy w sobie modlitwę i muzykę. To nie muzyka wysuwa się na pierwszy plan (jak w śpiewie figuralnym), ale właśnie modlitwa. W swych twierdzeniach opiera się on na słowach o. J. Woronieckiego zawartych w jego książce *Doniosłość wychowania liturgii Eucharystycznej*. Pisz o prostocie tej muzyki, łatwości jej przyswajania oraz o tym, że uczy ona jedności — w niej nacisk położony jest nie na jednostkę, lecz na wspólnotę⁷⁰.

Jeden z alumnów, Adolf Mucha, przedstawił także na łamach „TL” życie i twórczość Giovanniego Pierluigi Palestriny (1524–1594). Ukazał go jako geniusza danego przez Opatrzność Kościołowi, który w czasach trydenckich miał uratować i zreformować prawdziwą muzykę kościelną⁷¹.

3.5. Breviarz

W kręgu zainteresowania kleryków znalazła się również modlitwa Kościoła. Pierwszy z artykułów zawierał jednak tylko uwagi praktyczne. Ks. Władysław Magiera porównał dwa najbardziej popularne wydania brewiarza: z drukarni: S. Pusteta i Desce de Brouwer-Mame. Kryterium porównania stanowiły: wygoda użycia (układ oracji, antyfon, odnośników), treść uwag, strona estetyczna oraz druk i papier. Zdecydowanie lepiej wypadł w tym porównaniu brewiarz z wydawnictwa Pusteta, który jednak ceną znacznie przewyższał swojego konkurenta⁷².

Dopiero w 1935 r. pojawił się artykuł analizujący teologiczną stronę *Oficium Divinum*. Alumn Stanisław Szlachta podjął się przedstawić myśl przewodnią niedzielnego oficjum brewiarzowego⁷³. Przechodząc przez poszczególne godziny kanoniczne, ukazuje ich główne przesłanie. W nokturnie podkreślił, że choć nieprzyjaciel naciera na człowieka różnymi pokusami, to wytrwała modlitwa „zmusi” Boga do obrony swego stworzenia. W laudesach modlący się wielbi Boga wraz z całym stworzonym światem widzialnym i niewidzialnym. W prymie błaga Boga, „by wejrzał na sługi swe, dzieła rąk swoich i błogostawił im”⁷⁴, a w tercji nadal prosi Boga o pomoc i łaskę zachowywania Jego przykazań. Seksta przypomina, że wierzący też winien sam starać się o oddalenie wszystkich błędów, zaś nona ostrzega przed końcem życia i błaga o szczęśliwą śmierć.

⁶⁹ Zob. *tamże*, s. 4–9.

⁷⁰ Zob. *Śpiew gregoriański i jego znaczenie wychowawcze*, TL 23 (1938/39), nr 7, s. 19–21.

⁷¹ A. MUCHA, *Książkę Muzyki Kościelnej*, TL 22 (1937/38), nr 6, s. 7–12.

⁷² Zob. W. MAGIERA, *Pustet'a czy Desclée'a?*, TL 14 (1929/30), grudzień 1929, s. 4–6.

⁷³ Zob. S. SZLACHTA, *Myśl przewodnia niedzielnego oficjum brewiarzowego*, TL 20 (1935/36), nr 1, s. 17–18.

⁷⁴ *Tamże*, s. 18.

Nieszpory wznoszą nas do nieba, gdzie jest prawdziwa nasza ojczyzna, by oglądać Stwórcę i z Nim współkrólować (Ps 109), dziękować Mu za powołanie do niebieskiej ojczyzny (Ps 110), przypominać grzesznikom, iż za wierność wytrwałą czeka wywyższenie (Ps 111), wysławiać miłosierdzie Pańskie, które nas wywyższyło (Ps 112), odczytywać najmędrze wyroki Boskiej Opatrzności, które kierują całą ludzkością od zarania (Ps 113), śpiewać chwałę Bogu z całym niebem (*capit.*), a stąd utrwalić się w miłości Stwórcy całym sercem (hymn), by z Najświętszą Matką śpiewać ustawicznie *Magnificat*⁷⁵.

Wszystko kończy kompleta, kiedy to „zapewniamy raz jeszcze o naszej wierności (Ps 133), wyznajemy naszą niegodność, błagamy o opiekę (hymn), oddajemy się zupełnie w rękę Boga prosząc o błogosławieństwo”⁷⁶.

3.6. Sztuka liturgiczna

Pierwszy z artykułów dotyczących sztuki liturgicznej pojawił się już w lutym 1918 r. Alumn Mieczysław Friedberg zajął się tematem wyglądu kościoła i jego otoczenia, gdyż, jak sam napisał, chciał „coś powiedzieć o porządku i czystości koło kościoła i w kościele”, mając nadzieję, że uwagi te „staną się inauguracją dalszych pomysłów, czy zamysłów w tej kwestii”⁷⁷. Zajmuje się więc porządkiem na dziedzińcu kościoła, tym, jak powinny wyglądać: trawa, chodnik, pomniki zmarłych, główna brama, czy otaczający wszystko parkan. Podobnie traktuje on wnętrze kościoła, koncentrując się na czystości, ilości drzwi w kościele, wentylacji itd. W tekście swoim podaje kilka przykładowych parafii, gdzie, według niego, zastosowano właściwe rozwiązania. Nie ma w nim, niestety, prawie żadnych uwag dotyczących związku tych miejsc z celebrowaną w nich liturgią. Jedynie pisząc o dziedzińcu kościoła, stara się go tak określić, by wszelkiego rodzaju procesje mogły się odbywać godnie⁷⁸.

Kontynuacją tego tematu był artykuł kl. Franciszka Kuczały, który 2 lata później ukazał się pod tytułem *Kilka uwag o sztuce kościelnej w dobie obecnej*⁷⁹. Według niego, wierni udają się do kościoła i chcą zaspokoić w sobie pragnienie piękna, lecz, niestety, nie zawsze jest to możliwe, gdyż to, co tam znajdują, jest czasem tylko jego karykaturą. Zadaniem sztuki jest pomoc w skupieniu i modlitwie. Kapłanowi nie wolno więc bagatelizować sztuki kościelnej. Powinien zapatrzeć się w wieki minione, gdzie Bogu oddawano zawsze to, co najpiękniejsze. Dlatego chrześcijanie powinni przeciwstawiać się „zepsutej sztuce” i walczyć o jej prawdziwe piękno, pomagając młodym i biednym artystom (stypendia, fundacje), kierując ich zainteresowania w stronę sztuki kościelnej. By sprostać temu zadaniu postuluje, by klerycy także pogłębiali swoją wiedzę o sztuce kościelnej⁸⁰.

⁷⁵ *Tamże*.

⁷⁶ *Tamże*.

⁷⁷ M. FRIEDBERG, *Dom Boży*, TL 2 (1917/18), nr 2, s. 85.

⁷⁸ *Zob. tamże*, s. 85–91.

⁷⁹ F. KUCZAŁA, *Kilka uwag o sztuce kościelnej w dobie obecnej*, TL 4 (1919/20), nr 1, s. 27.

⁸⁰ *Zob. tamże*, s. 27–40.

Alumn Edward Opychał zajął się w swoim artykule racjonałem używanym przez biskupów krakowskich. Przedstawia on najpierw historię racjonałów w Kościele, stolice biskupie, które posiadały lub posiadają ten przywilej, oraz historię racjonału wawelskiego, który jest darem królowej Jadwigi. Opisuje on dokładnie jego wygląd, symbolikę i teorie dotyczące napisu znajdującego się na nim⁸¹.

4. Podsumowanie

„Tempus Liberum” miało w swych zamysłach rozwijać kleryków i ich zdolności w wybranych przez nich dziedzinach. Jedną z nich była od samego początku liturgia. Spośród tych, którzy zdecydowali się rozwijać swoje zainteresowania liturgiczne, tylko kilku alumnów było związanych ze liturgią przez funkcje pełnione we wspólnocie seminaryjnej. Z przedstawionych autorów funkcję ceremoniarza pełnili tylko: S. Chramiec i R. Rosner, natomiast z kołem muzycznym związani byli: W. Wargowski i J. Matyasik. Pozostali byli więc „liturgistami” z zamiłowania, jak większość kapłanów, którzy w tym okresie podejmowali w Polsce apostolat liturgiczny.

Ich artykuły obejmowały szeroki wachlarz tematów. Najwięcej miejsca poświęcono muzyce gregoriańskiej. Alumni mogli zapoznać się z jej początkami, odnową, która dokonała się w XIX w. w opactwie Solesmes i szkole ratyżbońskiej, oraz jej miejscu i roli w życiu Kościoła. Widać w tym, że ruch liturgiczny, który przez dłuższy czas bardzo mocno związany był z chórem gregoriańskim, wydawał w Krakowie pierwsze owoce.

Godne podkreślenia jest także szerokie opracowanie uroczystości Chrystusa Króla, w którym znalazły się: przyczyny powstania uroczystości, analiza tekstów mszalnych oraz bibliografia w kilku językach. W tematyce eucharystycznej warto natomiast odnotować tematykę wczesnej Komunii świętej i akcentowanie jej wielkiej wartości.

W artykułach dominuje spojrzenie historyczne, symboliczne, a czasem także rubrycystyczne. W ten sposób wiedza liturgiczna była przedstawiana klerykom podczas studiów uniwersyteckich. Jednak pojawiają się już pierwsze oznaki zmiany świadomości, którą niósł ze sobą ruch liturgiczny. Spotkania z takimi osobami, jak: o. J. Woroniecki, ks. M. Kordel, czy ks. W. Korniłowicz obudziły w klerykach nowe postawy wobec liturgii. Obok wspomnianego już chóru gregoriańskiego pojawiają się pierwsze analizy tekstów liturgicznych, które mają na celu ukazanie ich wpływu na życie chrześcijańskie (np. S. Kądziołka — *Gloria*, prefacja żałobna; S. Szlachta — myśli przewodnie niedzielnego brewiarza). Jeden z kleryków (S. Krawczyk) zna i cytuje już *L'Année liturgique* P. Guérangera OSB, a nieznanymi

⁸¹ Zob. E. OPYCHAŁ, *Racjonał Królowej Jadwigi*, TL 21 (1936/37), nr 3, s. 24–26.

autor na początku lat dwudziestych XX w. potrafił napisać w swoim tekście, że „liturgia jest centrum chrześcijaństwa” lub że jest ona „nieustannym i nierozzerwalnym współobcowaniem Chrystusa ze swą Oblubienicą”. Okazuje się więc, że w nieznanym szerzej kleryckim czasopiśmie „Tempus Liberum” możemy odnaleźć nieznane jeszcze karty polskiego ruchu liturgicznego.

I temi liturgici nella rivista „Tempus Liberum” dei seminaristi nel periodo tra le due guerre mondiale

Riassunto

Nel periodo tra le due guerre (1918–1939), per la prima volta sulle terre polacche, fu pubblicata la rivista «Tempus Liberum» redatta dai seminaristi del Seminario Diocesano di Cracovia a cui aspettava la scelta libera degli argomenti.

Anche se in quegli anni il tema della liturgia non fu molto conosciuto, apparirono più di 20 articoli riguardanti la questione del culto divino. Affrontavano gli seguenti argomenti: l'anno liturgico, i costumi liturgici e sacramentali, l'Eucaristia, il canto liturgico, il breviario e l'arte liturgica.

La maggior parte dei testi fu dedicata alla storia ed alla simbologia delle cerimonie. Possiamo anche ritrovare i frammenti che dimostrano l'influenza del movimento liturgico particolarmente sulla musica sacra, sulla definizione della liturgia e sull'analisi del testo liturgico.